

Życiorys.

Krzysztyna Florek c. Stanisława i Franciszki z domu Polano - ur. 25- marca 1926 r. w Łazku Łaklikowskim, gdzie ukończyłam cztery klasy szkoły podstawowej. Moi rodzice pracowali w rolnictwie. Ja wychowywałam się z wieloletnim rodzeństwem przy rodzicach razem pracując u rodziców. W czasie okupacji niemieckiej moja wioska znajdowała się w pobliżu miejscowości Łaklików w którym mieściła się sztabownia niemiecka, która często we wsi Łazek urządzała aresztowania. Łapaną młodzież wywozili do obozu pracy do Niemiec. We wsi sąsiedniej Borów powstała placówka NSZ, placówkę zorganizował kpt. Jan Kamiński ps. „Kamiski” który był komendantem tej placówki. Do placówki w Borowie należał mój ojciec Stanisław, brat Władysław, i siostra Stanisława. Po niedługim czasie kilometr od mojego domu w miejscowości Trzcenka powstała placówka w której odbywały się ćwiczenia partyzantów, z którą też była związana moja rodzina i wielu innych kolegów. W czasie pierwszej pacyfikiacji wsi Borowa Szerecyna, Wólki Szereckiej i obywateli Łazków przez Niemców został aresztowany mój ojciec Stanisław i brat Władysław, gdzie zostali wywiezieni na Majdankę do Lublina. Po przeprowadzonym śledztwie zostali wywiezieni do obozu pracy do Niemiec. W czasie nalotu i bombardowań zgineli. Ja do placówki w Borowie zostałam zwerbowana przez siostrę Stanisławę i Włoczyńskiego Adama którzy należeli wcześniej w sierpniu 1943 r. Po przeszkoleniu organizacyjno - wojskowym i zachowaniu tajemnicy organizacyjnej które prowadził kpt. Stanisław Skamra ps. „Oś” stałyam przysięgą końcem sierpnia 1943 r. w obecności komendanta

65 placówki kpr. ps. „Kanski” i Adama Walezyńskiego ps. „Silny”
i Jana Siótkowskiego który razem ze mną składali przysięgę.
Po przysiędze otrzymaliśmy ps. „Barma”. Przysięga odbywała się
obok placówki w domu poljodarskim. Pełniłam funkcję łącznika.
Miałam łączność z gajowym Giza Józef, od którego to przynosiłam
tajne pisma które przekazywałam do placówki ewidentnie Kowczemka
do kpr. Bieruta Józefa ps. „Benzant” który prowadził ewidencje,
jak również tajne pisma od gajowego Giza przynosiłam do
placówki NSZ. Borów które przekazywałam trójce organizacyjnej
kpr. ps. „Orzeł”. Z placówki Borów od dyplomowanej pielęgnianki
Wojewody Janiny ps. „Myska” przynosiłam prasę podziemną z
praszkami z lekami które przekazywałam do placówki Kowczemka
kpr. ps. „Benzant”. Blisko mojego domu był młyn do którego
często przyjeżdżali Niemcy po mleko, po pojawieniu się Niemców
natychmiast dawałam znać do placówki Kowczemka.

W czasie przeżytkacji wsi Łoska przez Niemców 2-III 1944 r.
zgineli moi najbliżsi: mama i cztery siostry, a cały dobytek
został spalony. Ja ocalałam gdyż byłam w tym czasie w
wsi Chwałowice. Po wojnie również ukrywałam się przez
długi czas w pobliskiej okolicy Chwałowice i Łosichowice.
Moja działalność w ruchu oporu NSZ. trwała od sierpnia
1943- do lipca 1944 r.

Obecnie jestem rezydentką mieszkam

Krzyszterna Flork